

# Grzegorz Tokarz

---

## Słowiańszczyzna przedchrześcijańska : wizja Wawrzyńca Surowieckiego

---

Ante Portas. Studia nad bezpieczeństwem nr 1, 123-138

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Grzegorz Tokarz**  
Uniwersytet Wrocławski

## **SŁOWIAŃSZCZYNA PRZEDCHRZEŚCIJAŃSKA – WIZJA WAWRZYŃCA SUROWIECKIEGO**

W pierwszej połowie XIX w. na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim popularne stawały się idee słowianofilskie. Głównymi jej głosicielami byli politycy, publicyści, filozofowie, którzy uznali za konieczne porozumienie się ze stroną rosyjską. Niebagatelne znaczenie miał również fakt poczucia wspólnej tożsamości słowiańskiej, przekonanie, iż zjednoczenie narodów z tej grupy językowej i kulturowej przyniesie korzyści wszystkim Słowianom, staną się liczącą siłą w Europie. Na ziemiach polskich idee słowianofilskie głosili Stanisław Staszic, Ignacy Benedykt Rakowiecki, Kazimierz Brodziński, Jan Paweł Woronicz czy Zorian Dołęga Chodakowski. Jednym z bardziej oryginalnych myślicieli tego nurtu był również żyjący w latach 1769-1827 Wawrzyniec Surowiecki, który zajmował się ekonomią, historią, pisał teksty publicystyczne<sup>1</sup>.

W. Surowiecki zauważał, iż Słowianie byli w różny sposób nazywani przez kronikarzy czy innych pisarzy, tworzących w starożytności i średniowieczu. Określano tę społeczność jako Sclaveni, Sclavi, Venetae czy Antowie.<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> A. F. Grabski, *Perspektywy przeszłości, studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983, s. 39, S. Borzym, H. Floryńska, B. Skarga, A. Walicki, *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815-1918*, Warszawa 1986, s. 12-13, A. Chwalba, *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2001, s. 239.

<sup>2</sup> W. Surowiecki, *Śledzenie początków narodów słowiańskich: rozprawa czytana na publicznym posiedzeniu Królewsko-Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w dniu 24 stycznia R. 1824 przez Wawrzyńca Surowieckiego Członka czynnego umieszczona w Rocznikach tegoż Towarzystwa Tomu XVII w Warszawie, brak roku wydania*, s. 27.

Pisał, że rzesze słowiańskie, które w VI w. opanowały połowę kontynentu europejskiego (zmusiły zarówno Rzymian jak i Germanów do wycofania się z ich siedzib), nie przypominały takich ludów jak Cymbrowie, Goci, Wanda-  
le, Hunowie, Awarowie, Połowcy czy Tatarzy. Najazdy tych ostatnich porównuje do „napadów szarańczy”, która wszystko niszczy, a następnie sama ginie. Słowian, ze względu na ich cywilizację, charakteryzowała trwałość, polski myśliciel podkreślał, iż przez 1300 lat ludność ta trwale trzyma w swoich rękach siedziby znajdujące się na obszarach od Morza Bałtyckiego, Elby, Morza Adriatyckiego i Morza Czarnego aż do Wołgi i Ilmenu. Potrafi w skuteczny sposób się bronić, nawet przed najgroźniejszymi wrogami – Germanami, Frankami czy muzułmanami. O przetrwaniu Słowian zadecydowała nie tylko dzielność. Niewątpliwą rolę odgrywały także wspólne cechy, charakteryzujące ten lud (nawet jeśli poszczególne narody słowiańskie są od siebie oddalone i dzielą je setki czy tysiące kilometrów). W. Surowiecki wymieniał Czechów, Dalmatów, Karyntian, Chorwatów, Bułgarów i Kaszubów, poszczególne społeczności żyją wśród Niemców, Turków, w różnych kręgach kulturowych, jednak posiadają wspólne obrzędy czy zwyczaje, podobnie rzecz ma się z charakterem. Utrzymali, w opozycji do dominującej Turcji czy państw niemieckich zwyczaje słowiańskie, związane np. z słubem, chrztem czy pogrzebem<sup>3</sup>.

W. Surowiecki zastanawiał się nad kwestią: od jakiego czasu zajmowali Słowianie tereny Europy Środkowej, Wschodniej i Południowej? Zauważał, iż wątpliwe jest, żeby przyszli ze Wschodu. W ciągu sześciuset lat od narodzenia Chrystusa żadna fala ludów nie mogła stamtąd przybyć w sposób „niezauważony”, zawsze wiązało się to z poważnymi wstrząsami na kontynencie europejskim. Co więcej, taki ruch musiałby wpłynąć na zmianę siedzib innych ludów (Massagetów, Skitów, Essedonów, Gelonów czy Sarmatów), tymczasem w tej kwestii źródła milczą. Potencjalne przybycie Słowian

---

<sup>3</sup> W. Surowiecki, *Zdanie o piśmie Z. D. Chodakowskiego pod tytułem O Słowiańszczyźnie przedchrześcijańskiej*, w: *Dzieła Wawrzyńca Surowieckiego (Z wiadomością o życiu i pismach autora, z kartą geograficzną i tablicą runicznego pisma)*, Kraków 1861, s. 367-368.

z Azji mogłoby się odbywać w dwojaki sposób, po pierwsze - ogromną falą, po drugie - w wielu oddziałach, działających niezależnie od siebie. Pierwsza forma przypominałaby najazdy Hunów Attyli czy Mongołów pod dowództwem Czyngis Chana, zatem kronikarze czy inni pisarze musieliby ją odnotować. Z kolei w przypadku formy drugiej, trudno sobie wyobrazić, aby rozbite plemiona mogły w sposób składny, a co najważniejsze efektywny, zasiedlić nowe obszary. Wszystko to świadczy, zdaniem W. Surowieckiego, iż Słowianie wcale do Europy nie przywędrowali, oni cały czas do niej należeli, będąc jej pierwotnymi mieszkańcami<sup>4</sup>.

Polski myśliciel zauważał, że wejście Słowian na arenę dziejów pokrywa się w czasie z trwaniem potęgi Hunów. Z tego też względu ugruntowało się wśród wielu historyków przekonanie, iż po pierwsze, Słowianie znaleźli się nad Dunajem ponieważ sprowadzili ich tam Hunowie, po drugie, iż zostali przez armię Attyli całkowicie mu podporządkowani, zmuszani mieli być między innymi do służby w armii Hunów. W. Surowiecki polemizuje z tymi poglądami, owszem, ludność słowiańska akceptowała dominację Hunów, jednak ci ostatni nie byli w stanie zmusić ich do zmiany siedzib, jak również przymusić do służby wojskowej. Różni kronikarze piszą, iż w armii Attyli można było znaleźć Gotów, Alanów, Gepidów, Markomanów, Swewów, Herulów, Neurów czy Gelonów, Słowian nikt nie wymienia. Oznaczać to ma, iż Słowianie co najwyżej płacili Hunom daninę, cieszyli się ich zaufaniem, które w tym kontekście wykluczało podporządkowanie. Jednocześnie W. Surowiecki zauważał, iż Słowianie dotarli nad Dunaj już po śmierci Attyli i rozpadzie jego państwa<sup>5</sup>.

Zdaniem polskiego myśliciela już w połowie IV w. Słowianie ze swoich siedzib rozpoczęli ekspansję na Wschód. Świadczyć o tym może wojna z Winitarem, stojącym na czele Ostrogotów. Konflikt miał się toczyć za Dnie-

---

<sup>4</sup> W. Surowiecki, *Śledzenie początków narodów słowiańskich: rozprawa czytana na publicznym posiedzeniu Królewsko-Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w dniu 24 stycznia R. 1824 przez Wawrzyńca Surowieckiego Członka czynnego, umieszczona w Rocznikach tegoż Towarzystwa Tomu XVII w Warszawie*, s. 39-41.

<sup>5</sup> Tamże, s. 23-24.

strem, na terenach dzisiejszej Ukrainy. W drugiej połowie IV w. rozpoczął się marsz na południe. Żyjący w VI w. Prokopiusz z Cezarei pisał, że Czechy, Morawy, ziemie na zachód od Wisły do Elby były zasiedlone przez Słowian<sup>6</sup>.

W. Surowiecki zauważał, że Wenedowie, których identyfikuje ze Słowianami, obecni byli w historii Europy od początków istnienia chrześcijaństwa. Osiedleni byli na obszarach na wschód od Wisły i na północ od Karpat. Niestety, do VI w. Rzymianie i Grecy tylko z nazwy znali ten lud. W następnych latach wiadomości o tamtejszych Słowianach stawały się coraz bardziej dostępne. Jednocześnie zauważyć należy, iż pracę kronikarzy zajmujących się tą tematyką należy traktować w sposób niejednoznaczny, owszem, znaleźć można w ich pismach szereg ważnych faktów, ale z drugiej strony pojawiają się tam informacje nieprawdopodobne, piszący byli albo łatwowierni, lub też pełni uprzedzeń. Polski myśliciel podkreślał, iż w początkach swojego istnienia Wenedowie przez wieki żyli w pokoju w swoich siedzibach. Jednak przyszedł czas, kiedy postanowili chwycić za broń, ich bitność miała zmienić sytuację polityczną w Europie. Odcisnęli się na cesarstwie wschodnim, udało się Wenedom osiągnąć znaczne sukcesy w walce z Konstantynopolem. Co więcej, pojawiła się realna możliwość, iż doprowadzą oni do upadku tego państwa. Nie doszło do tego ze względu na kilka okoliczności, po pierwsze: charakter systemu politycznego, który wśród nich panował, był to rząd gminny. Powodował on, iż pod jednym dowództwem trudno było zebrać wielką liczbę wojowników, po drugie: dążeniem do znalezienia spokojnych siedzib, które górowało nad pragnieniem coraz to nowych łupów, W. Surowiecki pisał „Siedm jego narodów, osiadłszy zarazem na prawych brzegach ujścia Dunaju, inne liczne zalawszy krainy od Wołgi, Bałtyku, Elby, Sali aż do morza Adryatyckiego, nie myślały już o niczem więcej, jak tylko o uprawie tej nowej dziedziny, i o obronie jej od wszelkiej obcej napaści”<sup>7</sup>.

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 22-23.

<sup>7</sup> Rozprawa o sposobach dopełnienia historii i znajomości dawnych Słowian, w: *Dzieła Wawrzyńca Surowieckiego* (Z wiadomością o życiu i pismach autora, z kartą geograficzną i

Polski myśliciel starał się ukazać obszary, na których Słowianie Wenedyjscy żyli, kiedy pojawili się na kartach historii Europy „począwszy od Wisły wzdłuż krainy Estów poprzez dzisiejszy Niemen, Żmudź, Inflanty, Estonia aż do wschodnich końców Bałtyku: stamtąd około źródeł Wołgi i Dniepru do ujścia Prypeci: dalej wzdłuż tej rzeki do jej źródeł, przez część Polesia i Wołynia, przez wyższy Dniestr aż pod Tatry i Wisłę, która odtąd była ścianą zachodnią dzielącą ich od narodów Germańskich”<sup>8</sup>.

Powyższe położenie geograficzne determinowało fakt, iż przez stulecia Słowianie nie tylko rzadko prowadzili wojny, ale przede wszystkim nie ulegli podziałom. Z Zachodu chronieni przez Wisłę, od Północy osłonięci Morzem Bałtyckim, na Południu najazdy powstrzymywały błota Prypeci i gęste lasy. Problemem była granica wschodnia, jednak tamtejsi sąsiedzi społeczności słowiańskiej byli słabi, nie stanowili poważniejszego zagrożenia<sup>9</sup>.

Interesującym wątkiem w twórczości naukowej W. Surowieckiego jest próba antropologicznego opisu Słowian, jakie cechy fizyczne charakteryzują członków tej społeczności, „w epoce wystąpienia Słowianie wszyscy do siebie byli podobni, a tem samem nie pomieszani z obcemi rodami; że byli rośli i silni; że mieli włosy nie czarne, ani płowe, ale ciemne, czyli brunatne, z którymi łączy się zwyczajnie oko siwe, to jest, niebieskie mieszane z szarem, i skóra rumiana”<sup>10</sup>.

W. Surowiecki zauważał, iż jedną z charakterystycznych cech narodów słowiańskich była panująca w tych społecznościach równość. Prawa i zwyczaje były takie same dla rolnika, mieszczanina czy wojownika. Wynikać to miało z faktu, iż w zależności od okoliczności, uprawiający ziemię stawał do boju, natomiast żołnierz często pracował na roli. Co ważne, wspomniana wyżej równość odróżniała Słowian od innych wielkich narodów. W tym

---

tablicą runicznego pisma), s. 504-505.

<sup>8</sup> W. Surowiecki, *Śledzenie początków narodów słowiańskich: rozprawa czytana na publicznem posiedzeniu Królewsko-Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w dniu 24 stycznia R. 1824 przez Wawrzyńca Surowieckiego Członka czynnego, umieszczona w Rocznikach tegoż Towarzystwa Tomu XVII w Warszawie*, s. 36.

<sup>9</sup> Tamże, s. 36.

<sup>10</sup> Tamże, s. 124.

kontekście polski myśliciel odwoływał się do różnych kronikarzy, tworzących setki lat od siebie, między innymi Jordanesa (pisarz gocki z VI w.), Thietmara z Merseburga (biskup z przełomu X-XI w.) czy Helmolda (holsztyński duchowny z XII w.). Owszem, później sytuacja ta zaczęła się zmieniać, tak było np. w przypadku Polski, otóż po przyjęciu chrztu, znalezieniu się w kręgu oddziaływania chrześcijaństwa łacińskiego, na ziemię polskie zaczęły być przeszczepiane zwyczaje zachodnie, w których podziały stanowe by standardem. Również na ziemię polskie zaczęli przybywać obcy z Zachodu, w tym Niemcy czy Żydzi. Nie chcieli podporządkować się słowiańskim prawom, udało im się uzyskać od władcy potwierdzenie swoich zwyczajów<sup>11</sup>.

Pisząc o warstwie chłopskiej W. Surowiecki stwierdzał, iż w przedchrześcijańskiej Słowiańszczyźnie nie podlegali jakiejś innej władzy, niż pozostali mieszkańcy. Wspólnym panem dla wszystkich był książę, owszem, znaleźć można było tzw. „rabów” i „porabków”, którzy znajdowali się pod bezpośrednią władzą możnowładców, jednak byli to przede wszystkim jeńcy wojenni. Określić ich można jako niewolników, przy czym nie zamieszkiwali w osobnych zagrodach, wykorzystywano ich do prac ręcznych i czeladnich<sup>12</sup>.

Zauważyć należy, iż polski myśliciel uważał, że społeczność przedchrześcijańskich Słowian charakteryzowała się wielką harmonią widoczną między poszczególnymi stanami. Z jednej strony mamy do czynienia z pomocą, której udzielają sobie poszczególne warstwy, z drugiej zaś z tzw. nietykalną równowagą fizyczną i moralną. Podkreślić przy tym należy, iż harmonia ta nie miała nic wspólnego z hasłem równości majątkowej, a tym bardziej z postulatem wspólnej własności. Decydująca była równość wobec praw i obowiązków. Trwanie tego stanu rzeczy wzmocniało od wewnątrz Słowiańsz-

---

<sup>11</sup> W. Surowiecki, *O upadku przemysłu i miast w Polsce*, w: *Dziela Wawrzyńca Surowieckiego (Z wiadomością o życiu i pismach autora, z kartą geograficzną i tablicą runicznego pisma)*, s. 122-123.

<sup>12</sup> W. Surowiecki, *Uwagi względem poddanych w Polsce, i projekt do ich uwolnienia*, w: *Dziela Wawrzyńca Surowieckiego (Z wiadomością o życiu i pismach autora, z kartą geograficzną i tablicą runicznego pisma)*, s. 189.

czyzną, odejście od niego, próby zmiany, prowadziły tamtejsze społeczności do upadku<sup>13</sup>.

Polski myśliciel zauważał, iż Słowianie przedchrześcijańscy byli społecznością tolerancyjną w stosunku do innych religii. Wspomnieć należy, iż wielu chrześcijan przybywało na ziemię słowiańskie, aby z jednej strony ewangelizować, z drugiej zaś pragnęło zostać męczennikami, zginąć za wiarę i uzyskać zbawienie wieczne. Często dopuszczali się czynów radykalnych, takich jak podpalanie świątyń czy próby zniszczenia posągów ukazujących bóstwa. Jednak ich czyny nie wywoływały brutalnej kontrreakcji ze strony społeczeństw słowiańskich, zagorzałych w swoich działaniach chrześcijan usuwano z terytoriów zamieszkiwanych przez Słowian, nie robiono im krzywdy, co najwyżej stawali się ci misjonarze pośmiewiskiem dla innych<sup>14</sup>.

W. Surowiecki starał się opisać, co było fundamentem „rządu gminowładnego”, charakterystycznego dla Słowian. Przede wszystkim rada starzych, żaden wysoki dostojnik, niezależnie czy był to wojewoda lub książę, nie mógł podjąć ważniejszej decyzji bez konsultacji ze starszyzną. Starsi byli naczelnikami i zastępcami rodzin. Biorąc pod uwagę względy polityczne, rodziny dzieliły się na żupanie, jeśli zaś weźmiemy pod uwagę czynnik geograficzny, na takie plemiona jak Połabianie, Brzeżanie, Polanie, Podlasianie itp. Polski myśliciel przy analizie znaczenia starszyzny odwoływał się do opinii kronikarzy obcych, między innymi Helmolda. Pamiętać należy, że w wielu obrzędach, w których uczestniczyli Słowianie, ważną rolę odgrywali starcy. W patriarchalnym społeczeństwie przewodniczyli oni bardzo różnym wydarzeniom, zarówno w zgromadzeniach, jak i zabawach, czy innych ludowych uroczystościach, „Słowianie tem się odróżniali, i dotąd w niektórych pokoleniach jeszcze się odróżniają od innych, że najstarszy z rodziny uważany jest za naczelnika, że cała rodzina choćby najliczniejsza, słucha i zasięga

---

<sup>13</sup> A. F. Grabski, *Myśl historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976, s. 323

<sup>14</sup> W. Surowiecki, *Śledzenie początków narodów słowiańskich: rozprawa czytana na publicznym posiedzeniu Królewsko-Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w dniu 24 stycznia R. 1824 przez Wawrzyńca Surowieckiego Członka czynnego, umieszczona w Rocznikach tegoż Towarzystwa Tomu XVII w Warszawie*, s. 125.



z uszanowaniem jego rady, rozkazów i wyroków każdym sporze. Zdanie i sąd tych naczelników jest dla nich świętą wyrocznią, a starzec i sędziwy jest jednoznaczący”<sup>15</sup>.

Osiągnięcia rolnicze przedchrześcijańskich Słowian wzbudzały ogromny szacunek ewangelizujących ich chrześcijan. Słowianie uprawiali różne zboża i owoce, poziom i bogactwo płodów rolnych można porównać z najbardziej rozwiniętymi krajami południowymi. Jasne być musiało, iż przez wiele dziesiątków lat najważniejszym świętem dla nich były „obżynki po zbiorze płodów rolniczych”. Praca na roli wpływała na ich stosunki z sąsiednimi społecznościami niesłowiańskimi. Bardzo rzadko decydowano się na atakowanie sąsiednich ludów, tylko dwa powody mogły Słowian do tego skłonić, po pierwsze: pragnienie odwetu, po drugie: obowiązek zemsty. Oprócz rolnictwa Słowianie znani byli z handlu. Podstawowe znaczenie miało położenie geograficzne ziem, zamieszkiwanych przez te narody słowiańskie. Towary ze Wschodu (Indie, Bizancjum) docierały do Moskwy, Kijowa, Nowogrodu, Pskowa, a następnie przez Morze Bałtyckie, za pośrednictwem Słowian Zachodnich, szły na Zachód, do państwa Franków czy Niemiec. Polski myśliciel zauważał, iż handel, prowadzony przez narody słowiańskie cieszył się podziwem i szacunkiem wśród zachodnich władców, ma o tym między innymi świadczyć to, iż Karol Wielki zakazywał nadużyć, jakie mogliby poczynić jego poddani, handlując z kupcami ze wschodniej Europy. W. Surowiecki zauważał, iż nie tylko rolnictwo, ale również handel, aby mogły się rozwijać, wymagają spokoju, bezpieczeństwa wewnętrznego i sprawiedliwości. Wspomnieć należy o rozwoju miast słowiańskich, odwołać się można do relacji Adama z Bremy (kronikarz niemiecki z XI w.). Pisał on o mieście Jumne, które miało być położone przy ujściu Odry, pełniące rolę portu. Kronikarz zauważał, iż jest to jedno z największych miast Europy, gdzie zamieszkują także Grecy, barbarzyńcy i Sasi. Obcy mogą tam mieszkawać, pod warunkiem jednak, iż nie prowadzą działalności ewangelizacyjnej. Metro-

---

<sup>15</sup> W. Surowiecki, *Zdanie o piśmie Z. D. Chodakowskiego pod tytułem O Słowiańszczyźnie przedchrześcijańskiej*, w: *Dzieła Wawrzyńca Surowieckiego (Z wiadomością o życiu i pismach autora, z kartą geograficzną i tablicą runicznego pisma)*, s. 371.

lia ta słynąć miała z gościnności i dobrych zwyczajów, umiejscowiona na wyspie, w ujściu trzech rzek. Zaopatrzona była w latarnię morską. Przyjąć można, iż zamieszkiwało tam kilkadziesiąt tysięcy ludzi. W. Surowiecki podaje tę liczbę biorąc pod uwagę, iż św. Ottonowi miało się udać nawrócić tam 21 tys. osób, jednak ze względu na opór pozostałych, musiał zrezygnować ze swoich działań ewangelizacyjnych. Port mógł przyjąć około 300 okrętów. Innym opisywanym przez W. Surowieckiego miastem (które miało świadczyć o bogactwie przedchrześcijańskich Słowian) był Kijów. Dość wspomnieć, iż w X w. porównywano go z Konstantynopolem, po zdobyciu przez Bolesława Chrobrego miało tam znajdować się osiem targowisk, jak również 400 kościołów, obwód miasta liczył do 7 mil. Dla polskiego myśliciela jest jasne, że bogactwo, potęgę miasta buduje się przez wiele pokoleń. Kijów zaś, biorąc pod uwagę, iż chrześcijaństwo jest tam świeże, swoją pozycję musiał zbudować na długo przed chrztem. Równie wielkie miasta czy dobrze rozwinięte osady można było znaleźć także wśród Słowian zamieszkujących obszary nad Morzem Adriatyckim<sup>16</sup>.

W. Surowiecki, analizując rozwój miast słowiańskich podkreślał, iż determinować to musiało także duże zmiany w przemyśle. Odnieść to należy zarówno do rękodziela, jak i sztuk pięknych. Szczególnie trudno jest, ze względu na niewielką ilość zachowanych dóbr, pisać o tych pierwszych. Jednak można wnioskować z faktu, iż handel miał często charakter zamienny, iż swoje produkty rzemieślnicy słowiańscy w różny sposób urozmaicali, przerabiali, tak, aby były one atrakcyjne dla innych. W przypadku sztuki „wyższej” stwierdzić należy, iż w świątyniach pogańskich Słowian Zachodnich znajdowały się dowody na wysublimowanie artystyczne tamtejszych twórców. Posągi drewniane ukazują ogromny kunszt twórców, podobnie ma się rzecz z malowidłami, czy naczyniami kultowymi. Wzbudzały one wśród przybyszy z Zachodu ogromne wrażenie, jak również wielki podziw. Zda-

---

<sup>16</sup> W. Surowiecki, *O charakterach pisma runicznego u dawnych barbarzyńców europejskich, z domniemaniem o stanie ich oświecenia. Rzecz czytana na posiedzeniu publicznym Towarzystwa, dnia 30 Kwietnia 1822, przez Wawrzyńca Surowieckiego, Członka tegoż Towarzystwa*, w: *Dzieła Wawrzyńca Surowieckiego (Z wiadomością o życiu i pismach autora, z kartą geograficzną i tablicą runicznego pisma)*, s. 545-548.

niem polskiego myśliciela jedynym hamulcem, który powstrzymywał słowiańskich twórców przed osiągnięciem doskonałości artystycznej był jedynie kaftan „obrazów mistyki religijnej”<sup>17</sup>.

Polski myśliciel podkreślał, iż Słowianie wytworzyli prawa, które sprzyjały rozwojowi handlu, przede wszystkim surowo karano tych, którzy odważyli się prowadzić grabież na drogach publicznych. Podróżni cieszyli się szacunkiem, niezależnie jaki naród reprezentowali. O znaczącej roli gości może świadczyć to, iż według prawa można było spalić domostwo osoby, która albo nie przyjęła podróżnika, lub też się z nim źle obeszła. Istniały również miejsca, w których można było znaleźć ochronę przed groźącym niebezpieczeństwem. Były to zarówno świątynie, jak i domostwa naczelników, przy czym przynależność religijna czy narodowa nie miała znaczenia, uciekinier otrzymywał nietykalność<sup>18</sup>.

W. Surowiecki zastanawiał się, czy Słowianie przedchrześcijańscy posiadli znajomość pisma, stwierdzał, iż już sam fakt, iż sąsiedowali i współpracowali z narodami piśmiennymi, może świadczyć o tym, iż poznali tę umiejętność. Co więcej, biorąc pod uwagę rozwój ekonomiczny Słowiańszczyzny, jej bogactwo, wnioskować można, iż znajomość pisma była konieczna, trudno sobie wyobrazić rozwój bez niego. Nawet Normanowie, których rozwój pozostawał wiele do życzenia (naród ten odległy był od ośrodków, w których rozwijała się wysoka cywilizacja) używali pisma, tym bardziej prawdopodobnie jest to w przypadku Słowian. Co więcej, W. Surowiecki powoływał się na opinie Thietmara, który twierdził, że imiona bogów były wyryte na posągach bóstw, które czcili Słowianie zaodrzańscy. Innym argumentem może być tłumaczenie na język słowiański Biblii, czego dokonał św. Cyryl. Dla W. Surowieckiego jasne być musiało, iż misjonarz ten musiał znaleźć wśród narodów słowiańskich dobrze rozwinięte pismo, w przeciwnym wypadku jego tłumaczenie byłoby o wiele słabsze i gorsze. Zatem fakt, iż do dnia dzisiejszego nie przetrwały dowody materialne, o niczym nie

---

<sup>17</sup> Tamże, s.549.

<sup>18</sup> Tamże, s. 548.

świadczy. Tym bardziej, że w przeszłości żyło wiele oświeconych narodów, których dzieła literackie nie przetrwały do czasów nam współczesnych, a jednocześnie nikt nie wątpi, iż używali pisma<sup>19</sup>.

Polski publicysta starał się przeanalizować również wierzenia Słowian przedchrześcijańskich. Jednym z najważniejszych bogów był Perun, władał piorunami, ukazywany jako człowiek, który trzyma w ręku strzałę, która ma symbolizować władzę nad błyskawicami. Prowe (Słowianie zaodrzańscy) najprawdopodobniej był odpowiednikiem Peruna. Wymierzał kary, odpowiadał za sprawiedliwość. Przedstawiony był w ludzkiej postaci, przy czym jego uszy przypominały uszy konia. Na jego głowie spoczywała korona, w lewej ręce zaś dzierżył wielkie ostrze, na prawej znajdował się tarcza, trzymał w niej również włócznię. Poświęcone mu były liczne gaje, gdzie kapłani, naczelnik i starszyzna prowadzili obrady i sądzili. Kolejne bóstwo, Radogost, również przedstawiany jako człowiek, ukazywano go nago, na jego głowie siedział ptak. W miejscowości Retra znajdowała się poświęcona mu świątynia, w której znajdował się posąg odlany ze złota. Uzbrojony we włócznię, na piersiach opierała się głowa wołu lub żubra. Polski myśliciel zauważał, iż bóg ten, w odróżnieniu od innych bóstw słowiańskich, był przedstawiany w różnorodny sposób, np. z głową lwa czy ptaka. Dość wspomnieć, że Radogost był również określany jako Lwarodziec. Z kolei Trzyglów wyobrażany był z trzema ludzkimi głowami, dwie z nich skierowane były w dół, pozostała w górę. Jego przedstawienie, ze złota, znajdowało się w Szczecinie, przy czym oblicza były zasłonięte złotą tkaniną. Według słowiańskich wierzeń Trzyglów panował nad niebem, ziemią i podziemiem. Zwierzęciem mu poświęconym był kary koń. Kolejny, Rugiewid, człowiek, posiadający siedem głów, uzbrojony był w osiem mieczów, jeden w ręku, pozostałe przy pasie. W. Surowiecki określał go jako słowiańskiego Marsa, czyli zajmował się sprawami wojny. Następnym bóstwem była Sieba, nazywana również Dziewą, czasami przedstawiano ją nagą, innym razem ubraną od stóp do głów. Według niektórych kronikarzy, ukazywano ją z głową psa,

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 560-561.

lub też z tym zwierzęciem na głowie. Przykładem może być Siewa z Meklemburgii, wyobrażano ją sobie jako nagą kobietę z długimi, rozwianymi włosami. W obu rękach trzymała owoce, w lewej winogrona, w prawej jabłko lub owoc granatu<sup>20</sup>.

Niewątpliwie najważniejszym bóstwem był Światowid, który miał wyobrażać słońce. Wszyscy pozostali bogowie wywodzili się od niego. Po zakończonych żniwach składano mu ofiary z chleba i wina, to od niego zależały bogate zbiory plonów rolniczych. Bóg ten był dla Słowian najważniejszym opiekunem ich i pracy, którą wykonywali. Co ciekawe, polski myśliciel zauważał, iż dary przesyłali mu nie tylko Słowianie, ale również inne ludy, między innymi Germanie. Wśród darczyńców byli także chrześcijanie. Miejscem, gdzie znajdowała się jedną z najważniejszych i najbardziej znanych świątyń Światowida była wyspa Rugia (Arkona-północna jej część)<sup>21</sup>.

Światowid, znajdujący się w Arkonie, wyrzeźbiony w drewnie, posiadał cztery głowy, które skierowane były na wszystkie strony świata. Przy czym włosy, zarówno na głowie, jak i na brodzie, były podstrzyżone. W jednej ręce (prawej), dzierżył róg, w następnej (lewej) trzymał łuk ze strzałą, obok posągu znajdował się miecz oraz siodło na konia. Zdarzały się również posągi Światowida z jedną głową, czasami uzbrojone. Kolejne bóstwo, Porenut ukazywany był z czterema głowami. Przy czym piąta znajdowała się na jego piersi, tą ostatnią podtrzymywał dwoma rękami. Jako bóg dbał o czystość związku rodzinnego, karał cudzołóstwo<sup>22</sup>.

---

<sup>20</sup> W. Surowiecki, *Śledzenie początków narodów słowiańskich: rozprawa czytana na publicznym posiedzeniu Królewsko-Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w dniu 24 stycznia R. 1824 przez Wawrzyńca Surowieckiego Członka czynnego, umieszczona w Rocznikach tegoż Towarzystwa Tomu XVII w Warszawie*, s. 134-138.

<sup>21</sup> W. Surowiecki, *Rozprawa o sposobach dopełnienia historii i znajomości dawnych Słowian*, w: *Dzieła Wawrzyńca Surowieckiego (Z wiadomością o życiu i pismach autora, z kartą geograficzną i tablicą runicznego pisma)*, s. 514.

<sup>22</sup> W. Surowiecki, *Śledzenie początków narodów słowiańskich: rozprawa czytana na publicznym posiedzeniu Królewsko-Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w dniu 24 stycznia R. 1824 przez Wawrzyńca Surowieckiego Członka czynnego, umieszczona w Rocznikach tegoż Towarzystwa Tomu XVII w Warszawie*, s. 135, 139.

W. Surowiecki opisywał również charakter obrzędów słowiańskich, każda świątynia posiadała własnego kapłana z długimi włosami i równie dużą brodą. Do jego zadań należało wieszczanie, składanie prośb do Boga w imieniu innych ludzi. Sprawował obrzędy, dbał o porządek w świątyni. Podkreślić należy, iż powaga poszczególnych kapłanów była różna, w zależności od stopnia, jaką poszczególni bogowie mieli w hierarchii. Niektórzy z nich posiadli większe poważanie niż naczelnicy, czy nawet książęta. W. Surowiecki stwierdzał, że w czasie ważnych uroczystości w miejscach poświęconych zbierała się cała społeczność, niezależnie od wieku czy płci. Składano ofiary ze zwierząt, kapłan zbierał odrobinę krwi, wróżył z niej, a następnie w naczyniu stawiał ją przed bóstwem, miała to być dla niego ofiara. Mięso ze zwierząt gotowano, obrzęd kończyła wielka uczta, na której urządzano różne zabawy. Polski myśliciel wyszczególnił cztery ważne święta dla Słowian, w końcu grudnia, na początku wiosny, w czerwcu i po żniwach. Podkreślał przy tym, iż Słowianie nie składali ofiar z ludzi, odwoływał się w tym kontekście do relacji kronikarzy średniowiecznych. Wymieniał Annę Komnenę (księżniczka bizantyjska z XI-XII w.), Adama z Bremy (duchowny z Niemiec, XI w.), Saxa Grammatyka (duchowny z Danii, XII w.), Einharda (zakonnik, doradca Ludwika Pobożnego, VIII-IX w.)<sup>23</sup>. Owszem, wspominał o tym Thietmar, lecz jego relacja, ze względu na niechęć do Słowian, nie może być traktowana poważnie<sup>24</sup>.

Koncepcje W. Surowieckiego wpisują się w ciąg badań dotyczących Słowian, ich życia i zwyczajów przed przyjęciem chrześcijaństwa. Owszem, jego analizy są naznaczone wyraźnie skryształizowanymi poglądami politycznymi. Niewątpliwym wpływem na polskiego myśliciela miała potrzeba ustosunkowania się do nowych dróg, prowadzących do ewentualnej odbudowy państwa polskiego. Podniesienie kwestii słowiańskiej było pewną odpowiedzią na utratę niepodległości.

---

<sup>23</sup> A. F. Grabski, *Dzieje historiografii*, Poznań 2003, s. 82, 89, 102, 121.

<sup>24</sup> W. Surowiecki, *Śledzenie początków narodów słowiańskich: rozprawa czytana na publicznym posiedzeniu Królewsko-Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w dniu 24 stycznia R. 1824 przez Wawrzyńca Surowieckiego Członka czynnego*, umieszczona w *Rocznikach tegoż Towarzystwa Tomu XVII w Warszawie*, s. 141-143, 145.

## Bibliografia

Borzym S., Floryńska H., Skarga B., Walicki A., *Zarys dziejów filozofii polskiej 1815-1918*, Warszawa 1986.

Chwalba A., *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2001.

Grabski A. F., *Dzieje historiografii*, Poznań 2003.

Grabski A. F., *Mysł historyczna polskiego Oświecenia*, Warszawa 1976.

Grabski A. F., *Perspektywy przeszłości, studia i szkice historiograficzne*, Lublin 1983.

Surowiecki W., *O charakterach pisma runicznego u dawnych barbarzyńców europejskich , z domniemaniem o stanie ich oświecenia. Rzecz czytana na posiedzeniu publicznym Towarzystwa, dnia 30 Kwietnia 1822, przez Wawrzyńca Surowieckiego, Członka tegoż Towarzystwa, w: Dzieła Wawrzyńca Surowieckiego (Z wiadomością o życiu i pismach autora, z kartą geograficzną i tablicą runicznego pisma)*, Kraków 1861.

Surowiecki W., *O upadku przemysłu i miast w Polsce, w: Dzieła Wawrzyńca Surowieckiego (Z wiadomością o życiu i pismach autora, z kartą geograficzną i tablicą runicznego pisma)*, Kraków 1861.

Surowiecki W., *Rozprawa o sposobach dopełnienia historyi i znajomości dawnych Słowian, w: Dzieła Wawrzyńca Surowieckiego (Z wiadomością o życiu i pismach autora, z kartą geograficzną i tablicą runicznego pisma)*, Kraków 1861.

Surowiecki W., *Śledzenie początków narodów słowiańskich: rozprawa czytana na publicznem posiedzeniu Królewsko-Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w dniu 24 stycznia R. 1824 przez Wawrzyńca Surowieckiego Członka czynnego umieszczona w Rocznikach tegoż Towarzystwa Tomu XVII w Warszawie, brak roku wydania.*

Surowiecki W., *Uwagi względem poddanych w Polsce, i projekt do ich uwolnienia, w: Dzieła Wawrzyńca Surowieckiego (Z wiadomością o życiu i*

*pismach autora, z kartą geograficzną i tablicą runicznego pisma*), Kraków 1861.

Surowiecki W., *Zdanie o piśmie Z. D. Chodakowskiego pod tytułem O Słowiańszczyźnie przedchrześcijańskiej, w: Dzieła Wawrzyńca Surowieckiego (Z wiadomością o życiu i pismach autora, z kartą geograficzną i tablicą runicznego pisma)*, Kraków 1861.

## SUMMARY

### PRE-CHRISTIAN SLAVIC WORLD IN THE VISION OF WAWRZYNIEC SUROWIECKI

The concepts Wawrzyniec Surowiecki part of a series of studies on the Slavs, their life and customs prior to the adoption of Christianity. Indeed, his analysis are marked clearly crystallized political views. Undoubted influence on the Polish thinker was a need to respond to new roads, leading to the eventual restoration of the Polish state. Raising the question of Slavic was a response to the loss of independence. W. Surowiecki also described the nature of the Slavic rites, each temple had its own priest with long hair and an equally large beard. His task was to soothsayer, filing petitions to God on behalf of others. He held ceremonies, took care of the order in the temple. It should be emphasized that the seriousness of individual priests was different, depending on the degree to which individual gods had in the hierarchy. Some of them possess greater deference than the chiefs, or even princes. W. Surowiecki stated that during important ceremonies in places devoted to gathering the whole community, regardless of age or gender. Animal sacrifices , the priest gathered a bit of blood, foretold it, and then put it in a dish in front of the deity , it was to be his victim . Meat from animals boiled, rite ended with a great feast , which were arranged various fun. Polish thinker has listed four important holidays for the Slavs, the end of December, the beginning of spring, in June and after harvest . He emphasized the fact



that the Slavs did not sacrifice to the people, engaged in this context, the relationship of the medieval chroniclers . Named Anna Comnena (Byzantine princess from the XI - XII century), Adam of Bremen (German clergyman, XI century), Saxa Grammatyka (minister of Denmark, the twelfth century), Einhard ( religious, advisor to Louis the Pious, VIII - IX w). Yes, mentioned this Thietmar, but his relationship, due to the reluctance of the Slavs can not be taken seriously.